

Józef Glemp

"Encyklopedia Katolicka", T. I : "Alfa i Omega-Baptyści", pod red. Feliksa Gryglewicza, Romualda Łukaszyka, Zygmunta Sułkowskiego, Lublin 1973 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 18/1-2, 313-317

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„impotentia generandi” dla kanonisty oznaczać będzie czasem „impotentia coeundi”; lekarze mówiąc o jądrach mają na myśli tylko tę część, która nazywa się „didymus”, natomiast w literaturze kanonistycznej słowo jądro (testiculus) odnosi się często także do najądrza (epididymus).

Ks. Zenon Grocholewski

Encyklopedia Katolicka, wydana przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, tom I (Alfa i Omega — Baptyści), pod redakcją ks. Feliksa Gryglewicza, ks. Romualda Łukaszyka i Zygmunta Sułkowskiego, Lublin 1973, str. XVII + 44 + 1311 + nlb 2.

Ukazał się długo oczekiwany pierwszy tom *Encyklopedii Katolickiej*, opracowany i wydany przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, złożony i wydrukowany w drukarni „Pallotinum” w Poznaniu. Naczelna Redakcja *Encyklopedii Katolickiej* złożona jest z pięciu osób: ks. W. Granat, ks. F. Gryglewicz, O. M. Krąpiec, ks. R. Łukaszyk, p. Z. Sułkowski. Ze wstępnych stron EK dowiadujemy się, że całość materiału naukowego podzielono na 42 „Działy Redakcyjne”, z których każdy ma własnego redaktora. Nad przygotowaniem wydawnictwa pracuje nadto zespół merytoryczno-leksykograficzny, zespół leksykograficzno-adiustacyjny, zespół korektorski oraz zespół opracowania graficznego. Sekretarzem naukowym EK jest ks. dr Romuald Łukaszyk. Pierwszy tom opracowywało 449 autorów, a konsultowano się 41 specjalistów. Podano faksymile słowa wstępnego, jakie do *Encyklopedii* wystosował ks. Kardynał Prymas Wyszyński. Wyraził on powszechne zaufanie, jakie towarzyszy ukazaniu się nowej encyklopedii, korzystającej „z powagi nauki Kościoła”.

Omawiany tom EK został oddany do druku w Roku Nauki Polskiej, w 100 lat od wydania pierwszego tomu *Encyklopedii kościelnej* księdza Nowodworskiego. Skoro się rozważy, że ta pierwsza polska encyklopedia wychodziła (uwzględniając 20 letnią przerwę) przez 56 lat, a *Podręczna Encyklopedia Kościelna* ukazywała się w Warszawie od r. 1904 do 1916, to pierwszym odruchowym życzeniem czytelnika w średnim wieku, który bierze do ręki pierwszy tom EK jest to, by doczekał się ostatniego.

Gdy chodzi o tego typu wydawnictwa w świecie, to po II wojnie światowej ukazała się włoska *Enciclopedia cattolica* w 12 tomach dużego formatu — Città del Vaticano 1949—1954, bogato ilustrowana; holenderska *De Katholieke Encyclopaedie* — 26 tomów, Amsterdam 1949—1955; niemiecka *Lexikon für Theologie und Kirche*, wydanie powojenne w 11 tomach, Freiburg 1957—1964, oraz amerykańska *New Catholic Encyclopedia* w 16 tomach, Washington 1967.

Pierwszy tom polskiej EK wydany został na białym, gładkim papie-

rze, w formacie większym od ósemki, z rozmieszczeniem druku w dwóch kolumnach. Zastosowano kilka rodzajów czcionek: hasła wydrukowane są półgrubymi wersalikami, formy uboczne hasła również odznaczają się półgrubym zapisem, w podtytułach zastosowano drobną majuskułę i druk zwykły rozstrzelony. Wyrażenia i nazwy obce oraz tytuły dzieł tak w tekście jak i w bibliografii zaznaczono kursywą, a terminy, które stanowią samodzielne hasło poprzedzono strzałką-odsyłaczem. Obfitą stosunkowo bibliografią wydrukowano pod każdym tekstem petitem. Zastosowano skróty, których kilkudziesięciostronnicowy wykaz umieszczono na początku tomu. W skrótach nie ma przesady. Nawet kilkunastowierszowe artykuły podpisane są imieniem i nazwiskiem autora. Wszystkie te czynniki natury technicznej powodują, że studium EK jest łatwe i zachęcające, nawet przy braku ilustracji.

Przytoczone wyżej dane „metrykalne”, historyczne i techniczne pierwszego tomu EK pozwalają łatwiej ocenić wartość dzieła i ambitny wysiłek, jakiego podjęli się polscy teologowie i uczeni pod przewodnictwem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. EK może stanąć obok każdej światowej pozycji tego typu. Nie jest tak obszerna jak np. włoska, ale jest wszechstronniejsza i nowocześniejsza. W wielu wypadkach przewyższa *Lexikon für Theologie und Kirche*, choć zasadniczo na EK znać największy wpływ tegoż właśnie Leksykonu, tak pod względem objętości jak opracowania technicznego. *Lexikon*, który jest już unowocześnieniem wcześniejszego wydania dostarczył dużo materiału dla EK, niektóre artykuły, np. adopcjanizm, są adaptacją opracowania niemieckiego. Zasadniczo polskie opracowania są wszechstronniejsze, spowodowane jest to choćby tym, że w EK jedno ważniejsze hasło opracowuje nieraz kilka osób, podczas gdy analogiczne w *Enciclopedia Cattolica* lub w *Lexikon* są pracą jednego autora.

EK jako seryjne dzieło specjalistyczne obejmuje doktrynę Kościoła katolickiego oraz jego działalność. Najwięcej miejsca poświęca zagadnieniom biblijnym, a dalej ściśle teologicznym, filozoficzno-światopoglądowym i artystyczno-literackim. Szeroko uwzględniona jest tematyka ekumeniczna, a relacje na temat innych wyznań przedstawiają członkowie tychże wyznań. Zapewne w nurcie otwartości na inne wyznania wiele miejsca znaleźli bogowie pogańscy: Amon, Afrodyta, Apollo, Artemida, Atena, Aton. Inne hasła ze starożytności potraktowano także dość obszernie, wydobywając na jaw związki z chrześcijaństwem przy takich hasłach jak Aleksander Wielki, Aleksander Sewer, Anaksymenes z Miletu, ara pacis, augurowie, August Oktawian, Arystoteles zaś uzyskał 10 kolumn, co w porównaniu ze św. Augustynem, biskupem Hippony, i „augustianizmem” — razem 40 kolumn — wydaje się proporcją poprawną.

Starannie opracowana jest misyjna działalność Kościoła z uwzględnieniem innych wyznań. Obejmuje ona szerokie tło geograficzne, dlatego takie hasła jak Afryka (32 kol.), Azja (27 kol.), Ameryka (28 kol.), Anglia oraz „Kościół anglikański” (42 kol.), Australia (7 kol.) opraco-

wywało kilku lub kilkunastu autorów. Podano więc nie tylko dane geograficzne, polityczne i historyczne w ujęciu ogólnym, ale także rozwój i sytuację wyznań i Kościołów z uwzględnieniem ich dorobku kulturalnego i artystycznego. Czasem wykaz nazw geograficznych przekracza prawdopodobne użytkowanie ich przez polskiego czytelnika, np. na stronie 62 zestawiono takie nazwy miejscowości: Acoura, Acquapendente, Acquaputrida, Acquaviva dele Fonti, Acqui, Acrassus, Arce e Purus, Acroenus — wszystko to w jednej kolumnie. Są to przeważnie miejscowości biskupstw starożytnych, dziś tytularnych, a nawet, jak w wypadku Acrassus, niezidentyfikowanych. Wydaje się, że reguła: skoro miejscowość umieszczona jest w *Annuario Pontificio*, winna być także opracowana w EK, nie musi być bezwzględnie respektowana. Próżno natomiast szuka się w EK kontynentu Antarktydy.

EK uwzględnia hasła, które, choć nie związane bezpośrednio z wiarą i Kościołem, należą do trwałych wartości kultury ludzkiej. I tak znajdujemy w tomie pierwszym nazwiska Abramowskiego, Ajdukiewicza, Andersena, Andruśkiewicza, Baczewskiego Jana, Baczyńskiego Kamila, Baleya i i. Porównując te biogramy z odpowiednikami w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* stwierdzamy, że w EK są one znacznie obszerniejsze. Np. Baczyński w WEP mieści się w 33 wierszach z dodaniem jednej pozycji bibliograficznej, podczas gdy w EK posiada 43 wiersze i 7 pozycji bibliograficznych.

Historia, a szczególnie historia Kościoła, zajmuje dużo miejsca. Wymieniono wszystkich papieży, bardzo wielu świętych, wielu biskupów, których imiona wchodziły w zakres litery „A” lub „B”. Przy takim imieniu jak Aleksander wyodrębniono serię świętych, papieży i władców. Więcej miejsca — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — poświęcono postaciom z przeszłości Polski. Wydaje się, że nie zawsze zastosowano odpowiedni dobór autorów. Pierwszeństwo przy opracowywaniu biogramów należało by przyznać historykom tej diecezji, do której dana postać należała. I tak np. w biogramie poświęconym biskupowi Antoniemu Andrzejewiczowi (+ 1907) z Gniezna czytamy: „od 1890 był biskupem sufraganiem w Gnieźnie, wkrótce zrzekłszy się stanowiska, rektora, pracował jako proboszcz par. Żnin, w której wybudował dom par.; w Gnieźnie zał. dom dla sierot...”. Otóż w 9 wierszowym biogramie zbyteczna jest wiadomość, że jako biskup sufragan zrezygnował z rektorstwa, bo to zasadniczo rozumie się samo przez się. Natomiast nieprawdziwe jest, że pracował jako proboszcz w par. Żnin. Wiadomo, że biskupi sufragani gnieźnieńscy byli ipso facto proboszczami w Żnieniu, zarządzali i pobierali dochody z beneficjum, ale pracę duszpasterską sprawowali tam wikariusze. Podobnie nieprawdziwa jest wiadomość o założeniu domu dla sierot. Dom dla sierot powstał w Gnieźnie w r. 1856, nowy gmach wybudowano w r. 1872, ks. Andrzejewicz zaś od r. 1879 był jednym z członków dozoru Sierocińca. Natomiast można by podać, że wydał *Rytuał* do użytku w archidiecezjach uwzględniając w nim pieczętowanie zwyczaje miejscowe, że miał swój wkład w rozwój

prawa liturgicznego przez wniesienie do Kongregacji Rytów trzech „dubów”, które zostały umieszczone w zbiorze *Codicis Iuris Canonici Fontes* vol. VIII nr 6236 str. 304—305. Okazuje się, że nie wystarczy mniej lub lepiej udanie streścić artykuł z Polskiego Słownika Biograficznego, lecz że trzeba dochodzić do źródeł, bo wiadomości historyczne z biegiem czasu także się doskonalą. Uwagi powyższe są oczywiście drobnostką bez znaczenia dla wartości całej encyklopedii, sygnalizują jedynie problem metodyczny.

Najbardziej interesuje nas tutaj prawo kościelne, które stanowi jeden z 42 działów. Wiadomości z dziedziny prawa zawarte są niekiedy także pod hasłami teologicznymi a zwłaszcza historycznymi. Bezpośrednio do zagadnień prawa kościelnego odnoszą się takie hasła: abdykacja (kan. 221 KPK), abjuracja (kan. 2314 § 2), ablegat, abrogacja prawa (kan. 6), „*Acta Apostolicae Sedis*”, „*Acta Conciliorum*”, „*Acta Sanctae Sedis*”, „*Ad metalla*”, administracja, administracja apostolska, administrator (tutaj omówiono obszerniej figurę administratora diecezji i a. parafii), „*ad nutum*”, adopcja (przy tym hasła, niestety, w przeciwieństwie do *Lexikonu* niemieckiego, nie uwzględniono bogatych treści historyczno-prawnych, a instytucję pokrewną — *adrogatio* — pominięto), „*Advocatia Ecclesiae*” (ciekawa i mało stosunkowo znana instytucja w publicznym prawie Kościoła okresu feudalnego), „*Advocatus Dei*”, „*Advocatus diaboli*”, „*Advocatus pauperum*”, adwokaci Kurii Rzymskiej, adwokaci św. Piotra, adwokat (temat adwokatów obejmuje historię i prawo aktualne z uwzględnieniem adwokatów rotalnych i konsystorialnych), „*Affectio papalis*”, afiliacja, agregacja (prawo zakonne), agresja, akceptacja prawa, akces w prawie kanonicznym, „*Akcja katolicka*”, akta stanu cywilnego, akta Stolicy Apostolskiej, alienacja w prawie kan., alimenty (prawo zakonne i polskie prawo cywilne), „*Altaria*” (artykuł historyczny z prawa beneficjalnego), amortyzacja i amortyzacja ustawy (umorzenie długów z szerszym uwzględnieniem historii i sytuacji w Polsce), analogia w prawie kanonicznym, anatema, annaty, apelacja (pięć artykułów obejmujących zagadnienia: geneza apelacji, apelacja do władzy kościelnej, apelacja do Soboru, a. od zarządzeń administracyjnych, a. do władzy świeckiej), aplikacja kary, „*Apollinaris*”, apostazja, Apostolskie Listy, apostata, asystencja bierna (przy formie zawierania małżeństwa), audytor, autorytet, azyl. Do tego można jeszcze dodać nazwiska prawników jak Abraham, Alcintus, Althusius, Balzer. A oto nazwiska autorów haseł obejmujących dziedzinę prawa kościelnego: Bogdan, Dudziak, Fecki, Filipiak, Goczół, Grzywacz, Kamiński, Kumor, Krukowski, Kwolek, Pałka, Płodzień, Przekop, Rybczyk, Rybczyński, Szymański, Winowski, Wójcik, Wycisk, Zubert. Wyliczenie może jest niekompletne, ale daje pogląd, choćby na odcinku prawa, jak szeroki zastęp polskich uczonych włączył się w opracowywanie EK.

Powyższy zestaw haseł i nazw wskazuje, że EK także i dziedzinę prawa kościelnego traktuje z należytą uwagą, że zawarty w niej będzie cały i obszerny materiał kanoniczno-historyczny. Można by jesz-

cze sugerować takie hasła jak: abortus, aklamacja, akredytacja, „alterum non laedere”, anarchia, animus, arystokracja, akt prawny, autor, jako mające związek z prawem kościelnym. Taką sugestią-zarzut łatwo jednak oddalić uwagą, że treść takich haseł będzie częściowo ujęta pod innymi, polskimi terminami, częściowo zaś nadaje się raczej do specjalistycznego dykcjonarza prawnego.

Można mieć nadzieję, że i następne tomy będą także rzetelnie uwzględniały dorobek nauk jurystycznych, przekazując ściśle dane o instytucjach prawnych w Kościele i w ich powiązaniu historycznym, społecznym, teologicznym i narodowym.

Ks. Józef Glemp

Ks. Remigiusz SOBĄŃSKI, *Zarys teologii prawa kanonicznego*, Warszawa ATK, 1973, s. 145.

Pojęcie, rola i zasadność prawa kanonicznego są problemami istotnymi dla tej dyscypliny; najpierw z racji wewnętrznej Kościoła Chrystusowego. Prawo, któremu brakuje zgodności z teologią Kościoła, które uniezależniło się od teologii, jest rodzajem pasożytu w życiu społeczności kościelnej, nie odpowiada potrzebom immanentnej życia tejże społeczności; jest najwyżej dodatkiem, którego jedyną funkcją jest usuwanie czy niedopuszczanie do zgrzytów w mechanizmie administrowania tą społecznością. Ma wówczas wprawdzie funkcję użyteczną, ale nie włącza się do właściwego życia Kościoła. Takie pojmowanie i uprawianie prawa kanonicznego dało początek znanym nam antynomiom w życiu Kościoła: prawo — Ewangelia, Kościół instytucjonalny — Kościół charyzmatyczny. Takie spojrzenie na prawo w Kościele podlega słusznej i narastającej krytyce. Zatem nie „moda” w naukach kościelnych dała początek teologii prawa kanonicznego, ale żywotne interesy społeczności kościelnej jak i samej dyscypliny naukowej skłoniły kanonistów w ostatnich dziesięcioleciach do wysiłku nad określeniem właściwego pojęcia i roli prawa w życiu Kościoła, który jest pielgrzymującym Ludem Bożym, który jest rzeczywistością Bożą duchowo-społeczną.

Z zadowoleniem więc przyjmujemy opublikowany przez Ks. doc. Remigiusza Sobąńskiego *Zarys teologii prawa kanonicznego*. Mając na uwadze wagę podjętego tematu, możemy na wstępie stwierdzić, że spotykamy się z publikacją pionierską tak w piśmiennictwie polskim jak i zagranicznym (gdy chodzi o syntetyczne ujęcie tematu), która prezentuje w sposób uporządkowany problematykę z zakresu teologii prawa kanonicznego, kładzie właściwe akcenty w zbiorze zagadnień tej dyscypliny oraz proponuje własne próby rozwiązań, względnie wzbogaca dotychczasowe osiągnięcia.

Rozdział I (9—18) omawianej książki zapoznaje nas z ogólną proble-